

Dedis, Palmy

Wrzucam do bletki twój strach
wrzucam do bletki mój gniew
Razem to puśćmy z dymem i papa
bez ciebie nie chce
wiem jak boli strata
Wrzucam do bletki twój strach
wrzucam do bletki mój gniew
Razem to puśćmy z dymem i papa
bez ciebie nie chce
wiem jak boli strata

Widzieć na plaży Twój uśmiech to szczęście
Wygrałem w totka a puste mam kapsy
Chce Cię przy boku i słuchać tych bitów,
A w rytm do tych bitów dawać Ci te klapsy,
Scena nie dla mnie, ja chce być na plaży,
Odpalać blanta od słońca nie Zippo
W stroju bogini masz trzymać za rękę,
Zostawmy problemy i żyjmy już chwilą, (dziś)
Nie spadnie korona mi z głowy jak zrobię kawalek inaczej niż zwykle,
Krótkie mam życie bo szluga za szlugą,
A pije bo lubię i wiem, że to przykre
Jestem artystą i czuje się jakbym umierać miał jutro
Życie to smutna planszówka co łamie zasady
I chyba skumałem za późno

Wrzucam do bletki twój strach
wrzucam do bletki mój gniew
Razem to puśćmy z dymem i papa
bez ciebie nie chce
wiem jak boli strata
Wrzucam do bletki twój strach
wrzucam do bletki mój gniew
Razem to puśćmy z dymem i papa
bez ciebie nie chce
wiem jak boli strata

Czasem warczymy na siebie jak psy,
Zazwyczaj to ja tu bywam ten zły,
Wybacz że czasem już tracę kontrole
Dziennie na bani mam inne nastroje
W głowie mam pogo i boje się uczuć
Nie ważne co myślisz o mnie raperze
Chce robić muzę co serca napędza
Odmraża z lodu a później rozpała je (je i jeee)
Lecę na plaże i łapie te fale,
Tyle starałem się wyżyć z muzyki i nigdy na tacy nie miałem podane
Biorę bogini pod palmę,
stare rozdziały już mamy zamknięte
Popatrz mi w oczy i złap za rękę (je i jeee)

Wrzucam do bletki twój strach
wrzucam do bletki mój gniew
Razem to puśćmy z dymem i papa
bez ciebie nie chce
wiem jak boli strata
Wrzucam do bletki twój strach
wrzucam do bletki mój gniew
Razem to puśćmy z dymem i papa
bez ciebie nie chce
wiem jak boli strata